

JAN PAWEŁ II - EWANGELIA STAROŚCI I CIERPIENIA

13 października – XXIV DZIEŃ PAPIESKI

28 Niedziela w ciągu roku, cykl B

HOMILIA DO MŁODYCH

„Ja sam”. To wyrażenie to typowa tendencja dwu, trzylatków – wszystko robić samemu. Niejednokrotnie skutki tej postawy bywają bolesne. Dziecięce próby samodzielności kończą się rozbitym kolanem, bólem, płaczem... A to soczek z kubeczka jednak nie trafił do buzi, a to hulajnoga nie utrzymała równowagi bez asekuracji taty itp. U niektórych tendencja „sam sobie poradzę” pozostaje na długie lata. Proporcjonalnie skutki bywają o wiele bardziej bolesne... Porażka i rozczarowanie swoimi możliwościami okazują się wówczas skutecznym lekarstwem na przesadną ufność w siebie.

Wszystko na to wskazuje, że bohater dzisiejszej ewangelii wyleczył się z takiej postawy, choć nie wiemy do końca w jaki sposób. Młodzieniec już wie, że sam nie zrealizuje recepty na życie wieczne. Póki co, sam przestrzegał przykazań, ale już zrozumiał, że to nie wystarczy. I teraz następuje ten moment: „Nie «ja sam», ale On, Dobry Nauczyciel, może dać mi odpowiedź na dręczące mnie pytanie”. Drogocenna mądrość, jak usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu, musi być dana, musi przyjść spoza nas.

Tu jeszcze jedna istotna sprawa. Pomyśl: jeśli młodzieniec pyta Jezusa o życie wieczne, to musi być przekonany, że Ten Nauczyciel wie jak to jest „**żyć wiecznie**”. Jeszcze dosadniej: młodzieniec musi być przekonany, że Jezus **ma** życie wieczne, czyli życie „na sto procent” i bez końca.

I to prawda. Jezus ma życie w pełni. Uczciwie odpowiada młodzieńcowi jak je zdobyć: „Zachowuj przykazania, a jeśli chcesz więcej - kochaj ze Mną, czyli rozdawaj siebie i bądź ze Mną”. Przecież o to chodzi w niebie, w życiu wiecznym: kochać i być z Bogiem.

Droga do życia wiecznego wiąże się przyjmowaniem właściwej perspektywy do świata. Jan Paweł II tłumaczył ją w ten sposób: „...musisz z jednej strony «umiłować świat» — «tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał (J 3, 16)» — a równocześnie musisz zdobyć się na dystans wewnętrzny w stosunku do tej całej bogatej i pasjonującej rzeczywistości, jaką jest «świat» (*Parati semper*, 5)”.

Wiemy jak zareagował rozmówca Jezusa. Odszedł smutny. Nie był gotowy na to, żeby żyć wiecznie. Nie był gotowy na to, by żyć na sto procent. Nie był gotowy na to, by kochać i być z Bogiem. To tak jakby wrócił do postawy: „Ja sam. Sam będę sobie szczęśliwy”.

Dzisiaj obchodzimy Dzień Papieski, dzień poświęcony nauczaniu Jana Pawła II. W tym roku temat dnia papieskiego brzmi: „Jan Paweł II. Ewangelia starości i cierpienia”. Popatrzcie jakie zestawienie: w spotkaniu z Jezusem młodość i pełnia możliwości, a w temacie dnia starość i ograniczenie cierpieniem.

Jest jednak część wspólna obu obrazów: słowo „Ewangelia”. W życiu młodzieńca wydarzyłaby się Ewangelia, gdyby przyjął instrukcję Jezusa. I identycznie, w życiu osoby starszej czy cierpiącej – jeśli przyjmie ona słowo Jezusa, jeśli zaprosi Go do swojego

cierpienia – wydarzy się Ewangelia. Wydarzy się Ewangelia, czyli dobra nowina, dobra historia, która kończy się zmartwychwstaniem. Bo przecież zmartwychwstaniem kończy się każda księga zapisanej Ewangelii! Wszystko zależy od tego, czy przyjmujesz słowo Jezusa i bycie z Nim - „Kochaj i chodź za Mną”.

Osoby cierpiące zazwyczaj nie pozwalają się oszukiwać. Nie mówią „ja sam”, ale raczej: „potrzebuję Ciebie, potrzebuję pomocy”. Tak o tym pisał św. Jan Paweł II: „słabości wszelkich cierpień człowieka może przeniknąć ta sama Boża moc, która objawiła się w Krzyżu Chrystusa. W tym rozumieniu: ***cierpieć to znaczy stawać się jakby szczególnie podatnym, szczególnie otwartym na działanie zbawczych mocy Boga***, ofiarowanych ludzkości w Chrystusie. W Nim Bóg potwierdził, że chce działać szczególnie poprzez cierpienie, które jest słabością i wyniszczeniem człowieka — i chce w tej właśnie słabości i wyniszczeniu objawiać swoją moc“ (*Salvifici Doloris*, 23).

Jezus dziś zaprasza Cię do odkrycia granic swoich możliwości, granic przekonania „ja sam”. Zaprasza jednocześnie do ich przekroczenia, ale Jego mocą. Zaprasza Cię do postawy „Ja z Tobą”. Z Jezusem możesz bardziej kochać, mimo swojej małości. Możesz dawać więcej. Możesz odkryć Jego moc w Twojej słabości. I to jest apel do cierpiących, do chorych, do starszych, ale i do Was, do młodych. Przejdź od „ja sam”, do „ja z Tobą”.

Za chwilę możesz przyjąć Jezusa, Dobrego Nauczyciela. On przyjdzie w znaku chleba i wina. Będzie obecny w Ciele, które zna ciężar cierpienia – fizycznego, psychicznego i duchowego. Będzie obecny we Krwi wylanej – po ludzku – w najbardziej bezsensownym cierpieniu. Przyjdzie zatem jako Ten, który sam zrealizował radę daną młodzieńcowi: „zachowuj przykazania; sprzedaj majątek, rozdaj, kochaj”. Jezus wypełnił przykazania rozdając siebie, „tracąc” Siebie dla grzeszników, dla chorych i słabych. Dla Ciebie. Przyjmij Go.

Jan Paweł II w 1984 r. napisał list dotyczący cierpienia. Próbując przybliżyć chrześcijański sens cierpienia, wskazał między innymi takie rozwiązanie. Posłuchajcie. Cierpienie jest „obecne także i po to, ażeby *wyzwalać w człowieku miłość*, ów właśnie bezinteresowny dar z własnego «ja» na rzecz innych ludzi, ludzi cierpiących. Świat ludzkiego cierpienia przyzywa niejako bez przestanku inny świat: świat ludzkiej miłości - i tę bezinteresowną miłość, jaka budzi się w jego sercu i uczynkach, człowiek niejako zawdzięcza cierpieniu“ (*Salvifici Doloris*, 29).

Widzisz przy sobie kogoś cierpiącego, samotnego, starszego? Wyzwól miłość, która woła w Tobie. Rozdaj siebie. Rozdaj miłość. Nie odejdziesz smutny.